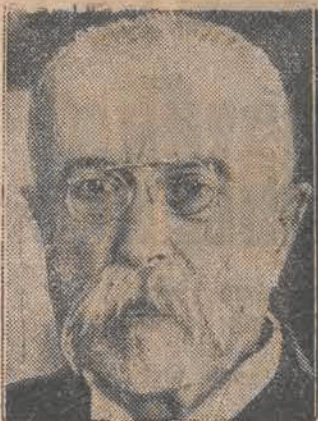
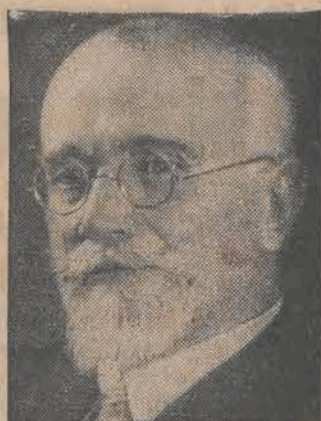


EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MASARYK,
prezydent Czechosłowacji
ma ustąpić ze swego stano-
wiska.



VENIZELOS,
wódz rewolucji greckiej, zo-
stał ulaskawiony przez kró-
la i wraca do Grecji.

ROK XIII.

SOBOTA, 30 LISTOPADA 1935 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 384

GROŹBA NOWEJ WOJNY EUROPEJSKIEJ

Doniosłe uchwały gabinetu angielskiego.—Sankcje naftowe będą zastosowane—Przed ogólną mobilizacją we Włoszech Mussolini grozi Anglii i Francji odwetem

Wiedeń, 30 listopada.

Sytuacja międzynarodowa uległa w ciągu ostatnich kilku dni ponownie znacznemu zaostreniu. Konflikt angielsko-włoski zdaje się osiągać już punkt kulminacyjny, co swój wyraz znalazło na wczorajszym posiedzeniu gabinetu angielskiego.

Jak wiadomo, rząd angielski postanowił, mimo wszystko, wprowadzić w życie sankcje naftowe. Decyzja powzięta została na skutek informacji uzyskanych z Waszyngtonu, z których wynika, że Stany Zjednoczone również będą przeciwdziałać wywozowi nafty do Włoch.

Decyzja rządu angielskiego spowoduje niewątpliwie szereg posunięć odwetowych ze strony Włoch. Ponieważ Mussolini wyraźnie zapowiedział, że embargo na naftę uważać będzie za akt wrogi przeciwko Włochom, oczekiwać należy w najbliższym czasie wystąpienia Włoch z Ligi Narodów.

Ponieważ równocześnie Francja postanowiła współdziałać z Anglią w sprawie sankcji naftowych, rząd włoski

Nowe święto Trzeciej Rzeszy

Berlin, 30 listopada.

(PAT) Jak słyhać, tradycyjne przyjęcie w dniu Nowego Roku przedstawiciele zagranicy przez głowę państwa ma być zaniechane.

Kancelarz Rzeszy przyjmować ma życzenia dyplomatów w dniu 30 stycznia jako rocznicę zwycięstwa rewolucji narodowo-socjalistycznej.

Krają nawet pogłoski, że dzień ten ma być obchodzony jako niemieckie święto narodowe.

Jaka dziś pogoda?

Łódź, 30 listopada

Komunikat Łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza:

Dziś o godz. 7 rano termometr wykazywał 4,1 st.

Barometr o tej porze wykazywał ciśnienie 738,9 m. Tendencja barometryczna zwykła. Słabe wiatry zachodnie. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej wynosiła 6 st. najniższa 0,6 st. Opad za dobę ubiegłą wyniósł 1,2 mm. Rano pochmurno, w ciągu dnia pogoda zmienna z przelotnymi rozjaśnieniami. Temperatura powyżej zera.

Jutrzejszy

„EXPRES” ukaże się wraz z dodatkiem ilustrowanym p.t.

Gwiazda

Objętość 12 stron
Cena numeru 10 gr.

najprawdopodobniej dla demonstracji ściągnął nad granicę francuską 3 dywizje wojsk stacjonowane dotychczas we Włoszech Północnych dla ochrony Brenneru.

Równocześnie z autorytatywnych źródeł donoszą, że w najbliższych dniach

spodziewać się należy we Włoszech ogólnej mobilizacji.

Obecne powikłania przypominają żywo stan z przed roku 1914 i grożą wybuchem nowej wojny europejskiej.

Londyn, 30 listopada.

(PAT). W kołach politycznych Lon-

Ciężka sytuacja włosków w Afryce

Abisyńscy odebrali również Ual-Ual?

Londyn, 30 listopada

Przyjazd cesarza abisyńskiego na front zapowiada rozpoczęcie nowego etapu walk. Jeden z dowódców abisyńskich oświadczył, że po ostatnich suk-

cesach, wojska abisyńskie ogarnął wielki zapal. Żołnierze rwą się do boju i trudno ich powstrzymać.

Abisyńscy prowadzą wojnę podjazdową na wszystkich frontach. Na po-

łudniu mieli już podobno zająć Ual-Ual. Włosi spowodu silnych opadów muszą ograniczać się do lotów wywiadowczych, albowiem ruchy wojsk są niemożliwe. Marszałek Badoglio opuścił wczoraj Asmarę i udał się do głównej kwatery, gdzie obejmie kierownictwo operacji wojskowych.

Asmara, 30 listopada

Marynarka włoska ukończyła prace zabezpieczające na wybrzeżu erytrejskim. Stworzona została baza morska celem obrony przybrzeżnej i przeciwlotniczej.

Dzięki sprawności floty uruchomiono regularną akcję sanitarną, akcję zaopatrywania wojska oraz służbę radiotelegraficzną i radjotelefoniczną z Somalią.

Na jakich warunkach

możliwy jest pokój między Włochami i Abisynją

Londyn, 30 listopada.

(PAT) „Daily Herald” wlicza warunki, jakim powinien odpowiadać projekt rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego:

1) Przyjęcie warunków pokoju przez Abisynję, 2) wyciągnięcie wojsk włoskich z okupowanego terytorium przed rozpoczęciem rokowań, 3) przyznanie odszkodowania Abisynji, która jest ofiarą na-

paści, 4) odmowa wszelkiego rodzaju korzyści w stosunku do napastnika, który może otrzymać tylko to, co było możliwe do osiągnięcia w samym początku sporu w drodze pokojowej, 5) zwrot całkowity i bezwarunkowy zajętych terytorjów oraz zapewnienie osobnym układem nienaruszalności terytorjalnej i niepodległości politycznej Abisynji.

Surowa cenzura wiadomości z frontu

Dziennikarze u marszałka Badoglio

Asmara, 30 listopada

(Pat) Marszałek Badoglio, który przyjął dziennikarzy w charakterze komisarzy Afryki Wschodniej, oświadczył, iż będą oni odpowiedzialni za to co ogłoszą ich dzienniki.

Badoglio dodał: Mam nadzieję, iż rzadko zajdzie podobna konieczność. Będę nalegał, aby była stosowana surowa cenzura do sprawozdań o ruchu wojsk, aby zapobiec dostarczaniu infor-

macji nieprzyjacielowi. Nie pozwolę, aby w waszych depeszach były wymienne nazwiska dowódców, nie wyłączając mojego.

Poprzednik mój, powiedział dalej Badoglio pozostawił mi świetną sytuację. Jesteśmy starymi towarzyszwami broni. Nic nie ulegnie zmianie, ale będę starał się udoskonalić to co znalazłem, by doprowadzić do rozwiązania pożądanego dla Włoch.

Nowy rząd w Grecji

ogłosi amnestję i przeprowadzi reformę konstytucji

Ateń, 30 listopada.

(PAT) Dzisiaj oczekiwane jest utworzenie rządu prof. Demertzisa. Gabinet ten będzie posiadał charakter przejściowy. Prawdopodobnie ustąpi on po upływie kilku miesięcy. Zadanie jego będzie przede wszystkim polegało na ogłoszeniu amnestji.

Król zdecydowany jest wydać de-

kret o amnestji pomimo silnej opozycji, jaką wywołuje ten zamiar.

Następnie rozpoczęte będą prace nad rewizją konstytucji, poczem prawdopodobnie jeszcze za rządów prof. Demertzisa zostaną przeprowadzone nowe wybory.

Znaczna część opinii publicznej popiera zamiary króla.

Świat jest lekkomyślny

—twierdzi w przemówieniu swoim Hitler

Berlin, 30 listopada.

(PAT). W przemówieniu z okazji inauguracji „Deutschland Halle”, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, poświęcone przeważnie sprawom wewnętrznym, w którym, obok ostrych ataków antymarksistowskich i antyżydowskich podkreślił doniosłą rolę jedności narodu w dążeniu do zamierzonego celu.

W mowie swej kanclerz zwrócił mię-

dzy innemu uwagę, że „Obecne zagadnienia byłyby o wiele łatwiejsze do rozstrzygnięcia, gdyby świat w szeregu zagadnień gospodarczych nie był lekkomyślny. Może się zdarzyć, że kraje cbitujące w surowce uduszą się w swych zapasach, podczas, gdy kraje przemysłowe będą musiały sobie znaleźć własne surowce”.

Kwas solny

za przuczenie narzeczonej

Łódź, 30 listopada.

(gr) Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem, w chwili, gdy 22-letni Stanisław Gałęcki (Sierakowskiego 47) wychodził ze świetlicy, mieszczącej się przy ulicy Sierakowskiego 26, podbiegła do niego jakaś kobieta, chlusnęła mu w twarz zawartość sporej butelki.

W czasie ucieczki została ujeta. Gałęckiego przewieziono do ambulatorium pogotowia miejskiego, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu doraźnej pomocy.

Okazało się, że Gałęcki miał narzeczoną, którą ostatnio porzucił, z zemsty oblała go ona kwasem solnym.

Zbrodniczą niewiastę aresztowano.

Wypadki przy pracy

Łódź, 30 listopada

(gr) — W fabryce firmy Dancyger przy ul. Katnej padła w dniu wczorajszym ofiarą nieszczęśliwego wypadku przy pracy robotnica Janina Teodorczyk, zam. przy ul. Rawskiej 13. Zażewzano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz stwierdził złamanie stopy i przewiózł ją do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Drugi wypadek przy pracy miał miejsce w firmie „Gampe i Albrecht” przy ulicy Żeromskiego 129, gdzie Marianna Kapica, zam. na Chojnach przy ul. Dolnej 14 uderzona została wypadającym walcem z maszyny.

Ranną przewieziono do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Szklana rewolucja w Ameryce

Huty produkują wszelkie przedmioty codziennego użytku z nietłukącego szkła, które jest 7 razy twardsze, niż stal

Kto zechce mieszkać w przezroczystym domu?..

(sb) W Stanach Zjednoczonych zaczął się wspaniały rozwój hut szkła. Jak wiadomo, niedawno dokonano wynalazku nietłukącego się szkła. Gdy masa szklana jest jeszcze gorąca, puszcza się na nią silny prad zimnego powietrza. W ten sposób hartuje się zewnętrzną powłokę szkła. Obliczono, że szkło spreparowane w taki sposób, jest siedem razy twardsze od stali.

Oczywiście, celem inżynierów, którzy głowili się nad wynalazkiem nietłukącego się szkła, było zastosowanie tego wynalazek w praktyce. W pierwszym rzędzie zastosowano go do szyb w samochodach, co odegra wielkie znaczenie podczas wypadków samochodowych. Często się bowiem zdarza, że zdruzgotane szkło rani śmiertelnie pasażerów i kierowców.

Zupełnie niespodziewanie jednak nietłukące się szkło znalazło szerokie zastosowanie w życiu codziennym. Okazało się mianowicie, że przy pomocy nowej metody można wyrobić wiele przedmiotów, przyczem osiąga się wspaniały efekt.

Dwie największe huty szklane w Ameryce, znajdujące się w miastach Toledo i Ohio produkują dziś na zamówienie wszelkie przedmioty z nietłukącego się szkła. Produkują więc szklane cegły, śrubki i matki szklane, nawet szklane świece do silników samochodowych. Efekt osiągany przez zastosowanie szkła w technice jest wręcz niesamowity.

Można naprzykład zbudować cały przezroczysty dom, a kierowca samochodu widzi wybuchy iskier, jakie odbywają się w cylindrze silnika. Dla techników dentystycznych wyrabiają huty szklane korony lub sztuczne zęby. — Pewien ekscentryczny milioner zamówił dla siebie szklaną trumnę, która jest hermetycznie zamykana szklanymi śrubami i zbudowana bez najmniejszej ilości metalu.

Nawet szklane skrzypce dają tak samo wspaniały ton jak skrzypce drewniane. Ponieważ okazała się możliwość fabrykowania drutów szklanych, znaleziono one zastosowanie w gospodarstwie. Sporządzono wspaniałe tapety szklane, które zostały splecione jak maty z szklanych drucików. Oczywiście, tapety te można myć i są one niezniszczalne. Wraz ze zmianą mieszkania można tapety odkręcić ze ścian i przenieść do innego lokalu.

Sensacje wywołało nawet w Ameryce, gdzie ludzie przyzwyczajeni są do wszelkiego rodzaju nowych udoskonaleń — pojawienie się konserw w szklanych pudełkach. Każdy kupujący nie kupuje już „kota w worku”, a widzi dokładnie co kupuje. W rezultacie nastąpił niespodziewany wzrost konsumpcji konserw o przeszło 300 procent. Obecnie awent przystąpiono do produkcji szklanych garneków, przez ściany których widzi się wszystko co się gotuje, bez potrzeby mieszania potraw łyżką.

Czy nowy potwór z Loch Ness?

Sensacyjne odkrycie nad kanałem La Manche

(z) — Z Cherbourg, który jest dużym miastem portowym w kanale La Manche, nadeszła wiadomość o tem, że rybacy w pobliżu wybrzeża angielskiego wyłowili po mozołnych wysiłkach dziwną rybę, którą nazwano drugim potworem z Loch Ness.

Ten dotąd niewidziany dziwoląg morski ma około dwóch metrów długości i sprawia wrażenie rekina, jednak jest znacznie od niego cieńszy. Również pod wieloma innymi względami znaleziony potwór różni się od rekina. Najbardziej charakterystyczne jest to, iż posiada on niewspółmiernie małą dziwną w swej formie paszczę, która wskazuje na to, że

zwierzę to, wbrew swej wielkości, żywi się tylko bardzo małymi zwierzątkami morskimi lub też wodorostami.

Najstarsi rybacy wybrzeża nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek oglądali już takiego dziwoląga morskiego. Również zoologowie, których pytano o ich opinie, nie potrafili wydać o nim pozytywnych informacji. Wydaje się jedynie nie ulegać żadnej wątpliwości, że potwór ten, mimo swej odmiennej formy zewnętrznej, należy do rodziny rekiniów.

Według doniesień prasy paryskiej, Paryski Instytut Zoologiczny zajmie się dokładnym zbadaniem nowego potwora z Loch Ness.

Karjera filmowa kanadyjskich pięcioraczek

Złote interesy rodziców fenomenalnych siostrzyczek

(sb) Słynne pięcioraczki z Dionne nie przestają absorbować opinii „blizszej Kanady oraz Stanów Zjednoczonych. Datki, które napływają do rodziców, nie posiadających dostatecznych środków na utrzymanie swoich pociec, napływają nadal i obecnie utworzyły już pokaźną kwotę miliona złotych.

Obecnie jednak pięcioraczki robią prawdziwą „karjerę”, zostały bowiem zaangażowane do filmu. Poważna wytwórnia filmowa zawarła kontrakt z rodzicami dzieci, którzy zgodzili się na nakręcenie filmu z ich małymi siostrzyczkami.

Jak się okazuje, mimo iż wszystkie pięcioraczki są do siebie podobne, jed-

nak każde z nich jest tytmem odrębnym. Tak więc Emilja jest wyraziścieką słodyczy, Anetka jest tytmem dziecka, interesującego się wszystkim co je otacza, Marja ma oczy zamysłone i twarz jakby pogrążoną w konsternacji i zadumie, Cecylja jest pełna majestatu a Iwonka — wszystkiemu się dziwi.

Ta różnorodność typów stwarza własnie fakt, że dziewczynki są bardzo fotogeniczne i nadają się do odgrywania roli we filmie. Między innymi wraz z pięcioraczkami wystąpi lekarz, który był obecny przy przwiciu na świat dzieci, dr. Dafoe.

Pociąg widmo, prowadzony przez szaleńca

Dramatyczna walka z niebezpiecznym furjatem

(mh) Niesamowity wypadek zdarzył się ostatnio w amerykańskim mieście, Baltimore. Na parowóz pociągu, stojącego na bocznym torze, wskoczył nagle jakiś osobnik o dziwnym wyrazie twarzy i obezwładniwszy maszynistę uderzeniem pałki w głowę, puścił w ruch pociąg z szaloną szybkością.

Natychmiast rozesłano sygnały, aby oczyszczono tor i wydano odpowiednie zarządzenia celem ujęcia zbiegającego z stacji pociągu, składającego się z lokomotywy i sześciu wagonów. Wykoleił się i wpadł przez brame, którą obalili, do jakiejś szopy, znajdującej się na tyłach stacji.

Szopa naturalnie zawaliła się, ale w tej chwili uprzedzona obsługa stacji wpadła na parowóz, ulecia szaleńca, który bronił się tak rozpaczliwie i z taką nadludzką siłą, że trzeba było osiem ludzi, aby go nareszcie obezwładnić.

Obląkanego przywieziono z trudem do najbliższego urzędu policyjnego, — gdzie znów stawił zacięty opór, rzucając się na policjantów i interesantów. Wreszcie udało się narzucić nań kaftan bezpieczeństwa i odwieźć do szpitala dla umysłowo - chorych na obserwację. Do tej pory nie zdołano jednak ustalić jego nazwiska ani miejsca zamieszkania.

Tania książka na gwiazdkę!

Darujcie w tym roku książkę na gwiazdkę! Macie mniejsze zarobki, ale i książka — dobra książka staniała: za kilkadziesiąt groszy możecie zaoferować Waszym najbliższym piękny podarunek.

Wydawnictwo Współczesne w Warszawie postanowiło urządzić wyprzedaz gwiazdkową następujących książek po najniższych cenach:

Po 40 gr. za tom.		Po 40 gr. za tom.	
	dawna cena katalogowa		dawna cena katalogowa
Adamowicz — Triumf złotych	0.95	Szczedryn — Bracia Golowiewy 2 tomy	1.90
Binns — Wyspa 5 palm	1.90	Snow — Gorączka złota	2.90
Brunn — Wyspa obiecana	0.95	Twain — Król i osiel	0.95
Baranowski — Romans sekretarza pos. 2 t.	1.90	Tetmajer — Legenda Tatr 3 tomy	2.85
Bentley — Sprawa Mandersona 2 tomy	2.90	Tetmajer — Bajeczny świat Tatr	0.95
Bonsels — Pszczółka Maja	1.25	Tetmajer — Panna Mery 2 tomy	2.50
Bukowiecki — Polityka Polski Niepodległ. 3.	3.—	Tołłoczko — Poczty i telegrafy	2.—
Calne — Złota wanna	1.45	Winniczenko — Hist. Jakimowego gmachu	1.45
Cooper — Pobył w pustyni	1.90	Wierbicka — Na wyżynach 2 tomy	2.50
Charpentier — Honor w masce	2.90	Wierbicka — Zwycięzcy i zwyciężeni 4 t.	5.—
Dygasiński — Pan Jędrzej Piszczalski 2 t.	1.90	Wierbicka — U źródeł szczęścia 3 tomy	2.85
Dygasiński — Von Molken	0.95	Wilatowski — Koń w życiu polskim	1.25
Daniłowski — Pociąg	1.25	Wit — Wzloty	1.90
Dickens — Opowieść wigilijna	0.95	Zuławski — Zwycięzca 2 tomy	2.90
Daudet — Przygody Tartarena z Taraskonu	0.95		
Daudet — Przygody Tartarena w Alpach	0.95		
Dzierżbicki — Legendy buddyjskie	1.25		
Eckman-Chatrain — Opowieści Alzackie	0.95		
Förster — Co się działo w sercu księcia	1.45		
Gates — Miljon dolarów 2 tomy	1.90		
Grosicki — Tajemnice bez zasłony	1.90		
Grabowski — Ubezpieczenia społeczne	2.—		
Hajota — Jak cień 2 tomy	1.90		
Hammett — Miasto zbrodni 2 tomy	2.90		
Hergersheimer — Tampico 2 tomy	1.90		
Hearn — Japonia	0.95		
Hoffman — Opowieści	0.95		
Idylla księżniczki 2 tomy	2.90		
Jeremski — Fioletowe oczy — 2 tomy	2.90		
Jerolimow — Dach świata 2 tomy	2.90		
Jokay — Inne czasy, inni ludzie 3 tomy	2.85		
Jokay — Poruszmy z posad ziemię 5 tom.	4.75		
Jaworzyn — Człowiek-zwierzę	1.25		
Jaroszyńska — Prawo pogranicza	2.90		
Korzeniowski — Spekulant	0.95		
Kraszewski — Brühl 2 tomy	1.90		
Kraszewski — Saskie ostatki	0.95		
Ketchiva — Tajemnice Monte Carlo	0.95		
Lewis — Babbit 3 tomy	2.85		
Llona — Ognisty krzyż	1.90		
Llona — Królowie alkoholu 2 tomy	2.90		
Lamb — Powieści Szekspira 2 tomy	2.90		
Lynch — Wołanie wśród nocy	1.90		
Loti — Romans Spahisa	0.95		
Lozińska — Ich szczęście	1.90		
Micmandre — Przygoda Teresy Beauchamps	0.95		
Markowski — O skarbówce związków	4.—		
Machard — Człowiek, który niesie śmierć	0.95		
Nagrozdka — Biała kolumnada	1.45		
Nagrozdka — Pokutnica	1.45		
Niemirska — Bal	2.90		
Poulaille — Oszałały pociąg	1.45		
Perry — Nóż chiński	0.95		
Plitt — Krwawa Północ	1.45		
Romanow — Dusza ludzka	1.45		
Rosny — Kot olbrzymi 2 tomy	1.90		
Sejfulina — Współczesna literatura rosyjska	1.45		
Seratinowicz — Dom na przedmieściu	1.45		
Stevenson — Odplwy	1.90		
Stephen — Podwójne oblicze	1.90		

Książki wytworne.

	Cena katal. zniż.
J. Austen — Rozsądek i Uczucie	7.— 2.—
P. Dreyser — Tragedja Ameryk. I/III 24.—	9.—
P. Dreyser — Siostra Carrie	14.— 3.50
P. Dreyser — Niewolnice	9.— 3.—
P. Dreyser — Prawo do życia	8.— 3.—
P. Godek — Przepowiednia Cyganki	5.— 1.50
A. Goldenweiser — Tołstoj wśród bliskich	8.— 3.—
A. Goldenweiser — Tragedja Jasnej Polany	8.— 3.—
W. Kietlińska — Miłość Komsomolki	6.— 2.—
S. Maugham — Skrawek ziemi	8.— 3.—
Z. Unifowski — Człowiek w oknie	6.— 2.—
Weresajew — Siostry	8.— 3.—
K. Woleńska — Jan już jest taki	4.— 1.50
B. Winawer — Boczna Antena	6.50 2.—
B. Winawer — 300 milionów koni	4.— 1.50
B. Winawer — Dod. nadzwyczajny	4.— 1.50
„Kolebka na głębinie Lowell	7.— 2.90
„Ludzie jak bogowie“ Wells	8.— 3.—
„Kobiety“ Tarkington	8.— 3.—
„Wierna nimfa“ Kennedy	8.— 3.—
„Skarb Aarona“ Niezabitowski	7.— 3.—
„Odwieczna tęsknota“ Hergersheimer	7.— 3.—
„Czarna Orchidea“ Goodchild	7.— 3.—

Nadsyłajcie zamówienia natychmiast, gdyż tylko pod tym warunkiem możemy ręczyć za szybką dostawę. Aby otrzymać żądane książki należy:

- 1) podkreślić w powyższym spisie książki żądane;
- 2) czytelnie wypełnić kupon;
- 3) wysłać spis wraz z kuponem pod adresem:

Wydawnictwo Współczesne w Warszawie ul. Moniuszki 11

- 4) Wpłacić należność za książki, na rachunek P. K. O. Nr. 6870 Wydawnictwo Współczesne.

Zamówienia poniżej 3 zł. opłacają dodatkowo 50 gr. za przesyłkę. Zamówienia powyżej 3 zł. za przesyłkę nie opłacają. (Zamówienie należy wysłać do Wydawnictwa Współczesnego w niezaklejonej kopercie, zaopatrzonej w znaczki 5 groszowy).

KUPON DO WYDAWNICTWA WSPÓŁCZESNEGO W WARSZAWIE

ul. Moniuszki 11

Proszę o wysłanie książek podkreślonych w powyższym spisie:

Imię i nazwisko _____
Poczta _____
Ulica i numer _____

Należność zł. wysłałem dziś na rachunek P. K. O. Nr. 6870.

REX-KONTYNET

Najbardziej oszczędny
Odbiornik na rynku
Zasięg europejski

Koszt użycia wynosi

około 1 grosz na godzinę

Do nabycia we firmach:

- ELEKTROS, Śródmiejska 5
- ISKRA-RADJO, Narutowicza 9
- RADJO-REICHER, Piotrkowska 142



Pan mnie nie przekona...

Doświadczylam już dawno, że krem NIVEA jest najlepszy i wiem, że nawet najszumniej zachwalane podróbki i naśladownictwa nie zastąpią oryginalnej NIVEA. Tylko NIVEA zawiera EUCERYT — i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność!



Ceny od zł 0,40 — 2,60

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

700 ofert bezrobotnych nauczycieli na 40 posad

Tow. „Opieka” zorganizowało w Łodzi 10 świetlic dla dzieci rodziców bezrobotnych. Pod opieką instruktorów 1.800 dzieci będzie odrabiała lekcje i otrzymała strawę.

Łódź, 30 listopada.

(v) Towarzystwo „Opieka” na którego czele w Warszawie stoi p. Marszałkowska Piłsudska zaś prezesa oddziału łódzkiego jest pani wojewodzina Krystyna Hauke - Nowakowa rozwija na terenie Łodzi ożywiając działalność. Ostatnio Tow. „Opieka” zainteresowało się dziećmi w wieku szkolnym, których rodzice nie mają pracy. Dzieci te skazane są na przebywanie w domu w strasznych warunkach mieszkaniowych. Brak światła, chłód, ciasnota w izbie, w której mieści się po kilka rodzin, uniemożliwia dzieciom odrabianie lekcji i pobyt.

Pozatem dzieci te często poza śniadaniem otrzymanym w szkole nie widzą przez dzień całej innej strawy.

Los dzieci rodziców bezrobotnych jest straszny i, dzieciom tym należy pomóc. Tow. „Opieka” zorganizowało obecnie w Łodzi 10 świetlic dla młodzieży w wieku od 7 do 15 lat. Świetlice te mieszczą się częściowo w budynkach szkolnych, częściowo zaś w własnych lokalach. Obliczone są one na pomieszczenie 1500 do 1800 dzieci, które w ciepłym i jasnym pomieszczeniu przebywać będą mogły 3 do 4-ch godzin dziennie. Pod okiem wykwalifikowanych o-

piekunów dzieci będą odrabiała lekcje, zajmowały się grami towarzyskimi, słuchały radia i czytały książki i pisma. Ponadto każde dziecko otrzyma ciepłą strawę w postaci kawy z mlekiem i chleba z masłem, lub też talerza gorącej i pożywnej zupy.

Świetlice te mieścić się będą w tych dzielnicach miasta, które zamieszkałe są przeważnie przez ludność ubogą. A więc trzy świetlice mieścić się będą na Bałutach, trzy inne na Chojnach i wre-

szcze trzy na Widzewie. — Jedną tylko świetlicę centralną znajdować się będzie bliżej śródmieścia, gdzie dzieci rodziców bezrobotnych jest stosunkowo najmniej. W ten sposób dziecko otrzyma racjonalną i staranną opiekę przez cały niemal dzień. Rano — w szkole zaś popołudniu w świetlicach Towarzystwa „Opieka”.

Świetlice te uruchomione będą jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Charakterystycznym przyznaniem

do obecnej sytuacji w jakiej znalazło się nauczycielstwo jest następujący fakt. — Tow. „Opieka” otwierając świetlice ogłosiło, że potrzebni są bezrobotni nauczyciele lub nauczycielki na instruktorów do świetlic. Na 40 wolnych posad, jakimi rozporządzało Towarzystwo — złożono aż... 700 ofert wyłącznie spośród bezrobotnych nauczycieli.

Oferty nadal napływają chociaż zarząd Towarzystwa już z nich nie korzysta.

Zupełna likwidacja robót sezonowych

W dniu dzisiejszym zwolnionych zostanie z pracy około 1.000 robotników

Roboty przy budowie zbiorników wodociagowych trwać będą przez całą zimę

Łódź, 30 listopada.

(v) W dniu dzisiejszym kończą się już niemal na wszystkich odcinkach roboty sezonowe. Wszyscy zatrudnieni na miejskich robotach sezonowych robotnicy otrzymali przed dwoma tygodniami wypowiedzenie pracy, którego termin expiruje w dniu dzisiejszym. Za wyjątkiem Wydziału Kanalizacyjnego, który rozporządza jeszcze kredytami i prowadzić będzie częściowo roboty tak długo dopóki pozwolą na to warunki atmosferyczne, we wszystkich innych wydziałach, w dniu dzisiejszym zamyka się letni sezon robót inwestycyjnych i konserwacyjnych.

Dzisiaj zostaje zatem zwolnionych z pracy 350 robotników z Wydziału Planacji, którzy ukończyli już roboty przy budowie Parku Ludowego na Polesiu, przy budowie zieleńca przy ul. Brzeziń-

skiej, zakończywszy również prace sadzenia drzewek na ulicach miasta i okrywania krzewów i plantacji przed nadchodzącymi mrozami.

Na okres zimowy zatrudnionych zostanie tylko 20 robotników, wliczając już w tę liczbę dozorców parków i plantacyjnych.

W Wydziale Kanalizacji zwolnionych zostało już około 1000 robotników. W dniu dzisiejszym kadry bezrobotnych powiększy jeszcze 300 robotników kanalizacyjnych. Następne zwolnienia z pracy dokonywane będą w miarę przeprowadzania ustawowego czasokresu przez sezonowców.

Robotnicy pracują z przedłużaniem co tydzień wypowiedzeniem tak, że na wypadek mrozów, roboty zostaną od razu zakończone.

W ciągu miesiąca grudnia zreduko-

wanych zostanie dalszych 1500 osób, zatrudnionych w tym wydziale. Prace przy robotach wodociagowych, a specjalnie przy budowie zbiorników na Budach Stokowskich prowadzone będą przez całą zimę. Przy pracach nad wykończeniem wnętrza zbiornika zatrudnionych zostanie na okres zimowy 100 osób.

W Wydziale Drogowym zwolnionych zostało w dniu dzisiejszym z pracy 300 robotników sezonowych. Pozostało jeszcze 300 osób, wykańczających prace niwelacyjne na terenie w Lagiewnikach, oraz prace brukarskie na ulicach, położonych na peryferiach miasta.

Wszyscy sezonowcy z Wydziału Drogowego zwolnieni zostaną definitywnie w dniu 16 grudnia. Pozostanie zaledwie kilkunastu robotników, zatrudnionych w charakterze dozorców.

Echa zatargu w firmie Rozenblat

Łódź, 30 listopada.

W związku z wiadomością naszą z d. 27 b. m. p. t. „Robotnicy właścicielami fabryki”, kierownik firmy S. Rozenblat p. Unger nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Robotnikom firmy S. Rozenblat nie należą się pieniądze z tytułu urlopów, gdyż nie nabyli oni jeszcze do nich praw. Firma nie zalega także z wypłatą należności, a robotnicy zgłosili żądanie wypłacenia im różnic do stawek.

Kierownik firmy p. Unger nie zbierał składek na utworzenie spółdzielni, natomiast proponował utworzenie tej spółdzielni i składki były zbierane przez samych robotników.

Bezpośrednią przyczyną strajku było wypowiedzenie pracy kilku tkaczom.

ŁÓDŹ ROBOTNICZA W HOLDZIE STEFANO-WI ŻEROMSKIEMU.

Jutro, w niedzielę, dnia 1 grudnia rb. o godz. 5-ej po południu Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego urządza w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 uroczystą akademię, poświęconą uczczeniu 10-jej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego.

Akademię zagał senator Karol Algajer. Po okolicznościowym przemówieniu odbędzie się część koncertowa w wykonaniu zespołów robotniczych.

Dr. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
od 8 do 9:30 rano i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Uczeń strzelił do profesora

Tajemnicze zajście podczas konferencji polonistów w gimnazjum białostockim

Białystok, 30 listopada.

W gimnazjum żeńskim miało miejsce wstrząsające zajście, które ostatecznie skończyło się tragicznie. W gimnazjum tem odbywała się konferencja polonistów średnich szkół białostockich, połączona z lekcją pokazową. W konferencji tej brał również udział nauczyciel języka polskiego w seminarjum nauczycielskim.

W pewnym momencie jeden z uczniów seminarjum wszedł do gmachu gimnazjum. Przebiegłszy szybko korytarz, wpadł do sali konferencyjnej i strzelił do swego profesora z rewolweru. Po dokonaniu tego czynu dostał ataku nerwowego.

Na szczęście strzał nie wyrządził nikomu szkody.

Scena ta rozegrała się podczas paury i tylko niezwykłej przytomności

umysłu personelu nauczycielskiego zawdzięczać należy, że zdołano opanować panikę.

Niezwykłe zajście okryte jest mgłą tajemnicy.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Notatnik miejski

Z dniem 1 stycznia r.p. nastąpi obniżenie cen biletów kolejowych na odległość od 1 do 180 kilometrów. W ten sposób np. bilet z Łodzi do Warszawy kosztować będzie tylko zł. 5.50. Ponadto stanęją bilety peronowe do 20 gr.

Związek zawodowy pracowników cuklarniczych wystąpił do inspekcji pracy, domagając się zwołania konferencji z pracodawcami, celem zawarcia umowy zbiorowej. Umowa dotychczasowa wygasa w dniu 15 grudnia.

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Janowi Dworzańskiemu, Józefowi Olczakowi, Józefowi Stefanowskiemu i Janowi Ginterowi, oskarżonym o napad bandycki na p. Szajnowną, pracownicę farbiarni przy ul. 6-go Sierpnia 102.

Na targowiskach miejskich zanotowano wczoraj obniżkę cen artykułów spożywczych. Masło wyborowe sprzedawano po 3 zł., oselkowe po zł. 2,60 za kg. Mleko i ser stały o 5 proc. Zdrożały natomiast lala.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 30-go listopada.
 12.15—13.00: Koncert orkiestry pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.00—13.25: Muzyka taneczna — refreny śpiewa Stefan Witas (płyty). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.25: Nastrojowe piosenki (płyty). 14.25—14.30: Przegląd gieldowy łódzki. 14.30—15.00: Koncert tria salonowego Haliny Balińskiej. 15.00—15.15: Odczytanie noweli J. Galsworthy'ego: „Jeszcze raz”. 15.15—15.20: Nasz handel morski. 15.20—15.30: Przegląd gieldowy warszawski. 15.30—16.00: „Walce i marsze” w wykonaniu Orkiestry 57 p.p. pod dyr. por. A. Szafkowskiego (z Poznania). 16.00—16.15: Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquiny. 16.15—16.30: Utwory na fortepian w wykonaniu F. Biryńskiej. 16.30—16.45: Skrzynka techniczna — omówi red. Wacław Frenkiel. 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00—17.15: „Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą” — reportaż z Prus Wschodnich — Melchiora Wańkowicza. 17.15—17.45: Nowości z płyt. 17.45—17.50: „Świat naszych zwierząt: Winniczek” — pogadanka — wygłosi dyr. Jan Zabiński. 17.50—18.00: „Nasze miasta i miasteczka” — „Miaświetych tradycjach Chelmo” — pogadanka wygłosi Halina Jeske-Choińska (Toruń). 18.00—18.30: Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Pszczola króla Salomona” — J. Sorokowicza. 18.30—18.40: Łódzianin szuka pracy” — Feljton z cyklu „Życie miasta Łodzi” — wygłosi Grzegorz Timofiejew. 18.40—18.45: Pogadanka społeczna p. t. „U progu zimy” — wygl. insp. Mieczysław Kula. 18.45—19.10: Utwory charakterystyczne (płyty). 19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następnny. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00—21.30: Audycje dla Polaków zagranicą — „Andrzejki w świetlicy”. 21.30—22.00: „Wesoła Syrena” — „Ogólne rozbrojenie” — audycja Mieczysława Jankowicz-Terleckiego. 22.00—23.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, z udziałem Józefa Chasyda (skrzypce). 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—24.00: „Spacer po Europie” — retransmisja z rozgłośni europejskich.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 Godz. 18.15. WIEŻA EIFFEL. Festival Beethovena. — BERLIN. Koncert solistów. — 18.30. MOSKWA (WCSPS). Koncert Beethovenowski.
 Godz. 19.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. Melodie Pawła Lincka. — 19.15. RYGA. Music-hall. — 19.30. BRUKSELA Franc. Muzyka kameralna. — MOSKWA (Kom.) Koncert solistów. — 19.55. BUDAPEST. Muz. lekka.
 Godz. 20.00. BUKARESZT. Muzyka taneczna. KOPENHAGA. Wesoły wieczór. — 20.10. BERLIN. „Mistrzini świata”, operetka J. Snagi. — LIPSK. Muzyka lekka. — HAMBURG. Wesoły wieczór.
 Godz. 24.00. BRUKSELA Flam. Muzyka taneczna. — FRANKFURT. „Gejsza”, operetka Jonessa (na stillu).

Poradnik astrologiczny

30 LISTOPAD 1935 r.
 Koło godz. 9-ej rano panuje sytuacja niejasna, oczekują nas przykre rozczarowania w związku z pracą zawodową i straty materialne. Od godz. 10-ej do godz. 12-ej należy unikać przedsięwzięć mających związek z ogniem, niką. Okres ten sprzyja natomiast sztuce i sprawom sercowym. Godz. 13-ta nadaje się do starania się o zarobek oraz do załatwiania ważnej korespondencji. Między godz. 14-tą a godz. 16-tą działają dodatnie wpływy dla górników i hutników. Jest to także odpowiednia pora do nawiązywania stosunków z osobami na wysokich stanowiskach i dziennikarzami. Zaraz po godz. 16-ej narażeni jesteśmy na nieporozumienia z osobami od których jesteśmy zależni materialnie, co może mieć przykre dla nas następstwa. Koło godz. 17-ej działają niepomyślne wpływy dla sztuki i techniki oraz dla młodzieży szkolnej. Od godz. 17-ej do godz. 20-ej oczekują nas miłe wzruszenia i przeżycia psychiczne. Jest to odpowiednia pora do składania wizyt i zawierania trwałych związków miłosnych i przyjaznych. Następny okres zapowiada się Dziecko dziś urodzone — pracowite, zdolne, niepomysłnie pod każdym względem. sumienne, o bystrym umyśle, zdolności do matematyki i chemii, brak odwagi w życiu, życie erotyczne odgrywa wielką rolę w życiu.

Tajemnice sklepu przy ulicy Narutowicza

znalazły wreszcie swój epilog w sądzie Doniesienia o orgjach okazały się szantażem

Łódź, 31 listopada.
 (gr) W swoim czasie donosiliśmy o niezwyklej dziedach sklepu przy ulicy Narutowicza 21 i o skardze dwóch pracowników tego przedsiębiorstwa, należących do Abe Orzechowskiego. Skargi, jakie złożyły dwie wydalone z pracy ekspedjentki, nosiły charakter kryminalny. Oprócz bowiem odszkodowania za wydalenie ich z pracy bez wypowiedzenia, Orzechowski miał dopuścić się czynów nieetycznych w stosunku do obu kobiet. Jak się obecnie okazało, przez zemstę doniosły one władzom policyjnym, że Orzechowski żądał od nich oprócz normalnych funkcji sprzedawczyń, aby „zabawiały” gości, odwiedzających jego sklep konserw i śledzi. Rzekomo uszkodowane, Chana Ka-

mieniarz (Narutowicza 10 i Maria Jędrzejczakówna (Narutowicza 22) w czasie rozpraw sądowych niezbyt wyraźnie zeznawały przeciw Orzechowskiemu, a świadek oskarżenia, wywiadowca komisariatu P. P., szeroko rozwodził się przed sądem nad podejrzanem prowadzeniem się obu niewiast. Jedną z nich nawet nosi oddawna pietno kobiety lekkich obyczajów. Okazało się, że skargi były wynikiem zemsty osobistej i miały charakter szantażu. Za kilka dni rozegra się przed sądem okręgowym sprawa, wytoczona przez Orzechowskiego, o wymuszenie od niego pieniędzy za milczenie w sprawie rzekomych orgji, jakie odbywać się miały w jego sklepie. Wreszcie sprawa cywilna o odszko-

dowanie za wydalenie obu pracownic z pracy znalazła swój epilog w Sądzie Pracy, przyczem powództwo Kamieniarzówny, opiewające na zł. 761 — zredukowane zostało przez sąd do wysokości 65 zł. Skarga drugiej pracownicy, która znalazła się pod zarzutem mkradzieży teki i kwitu lombardowego, własności Orzechowskiego, o zwrot kaucji 160 zł. oraz o odszkodowanie w wysokości — 478,90 zł. została przez sąd odrzucona, a koszty procesu zasądził sąd nie od Orzechowskiego, a od rzekomo uszkodowanej. Groźba zlikwidowania przedsiębiorstwa Orzechowskiego, jak przepowiadały jego dawne pracownice, okazała się zwykłą szykaną ze strony niesumienych pracownic...

Ohydny napad na robotnika

Była to zwierzęca zemsta konkurenta, który nie otrzymał pracy

Łódź, 30 listopada.
 (gr) Adolf Minkowski, zamieszkały przy ul. Gdyńskiej 34, napadnięty został na ulicy i tak ciężko pobity, że wezwany lekarz pagotowia Czerwonego Krzyża sporo czasu stracił na udzielenie mu pomocy i wreszcie przewiózł go uszkodowanego do szpitala miejskiego. Minkowski odniósł 7 ran głowy, ranę darta ust a ponadto zagorzał prze-

ciwnik wybił mu wszystkie zęby. W stanie godnym pożałowania znaleziono pobitego na bruku ulicznym. Napaść dokonana została na tle zemsty osobistej. O jedną i tą samą pracę ubiegało się dwóch robotników. Po dłuższych pertraktacjach z majstrem, który decydował o przyjęciu jednego z nich do pracy, konkurent Adolfa Minkowskiego zwy-

ciężyl. W dniu onegdajszym miał on przystąpić do pracy. W ostatniej jednak chwili majster zmienił decyzję i oświadczył robotnikowi, że Minkowski obejmie stanowisko, pierwotnie przeznaczone dla niego. Tego nie mógł przeboleć nieprzyjęty do pracy robotnik i postanowił krwawo rozprawić się z Minkowskim. W tym celu oczekiwał przez kilka godzin powrotu szczęśliwego „wybrańca losu” przed domem, w którym zamieszkuje i w chwili, gdy Minkowski nadszedł, napadł na niego i tak ciężko poturbował, że stracił on przytomność. Przechodnie znaleźli go na bruku ulicznym.

Rozdawnictwo węgla dla bezrobotnych

Fundusz Pracy zorganizował akcję pomocy żywnościowej i opałowej

Łódź, 30 listopada.
 (v) W ubiegłym tygodniu Fundusz Pracy przystąpił poraz pierwszy w tegorocznym sezonie zimowym, do rozdawnictwa zwiększonych deputationów żywnościowych dla bezrobotnych. Z deputationów tych, zawierających prócz chleba i mieszaneki kawowej, również i kasze, tłuszcz, cukier i t. d. podzielone na racje odpowiedniej wielkości, skorzystało 3,000 rodzin. Następnym termin rozdawnictwa wypadnie na początek grudnia. W grudniu popraz pierwszy bezrobotni otrzymają

węgiel. Racje węglowe podzielone zostały w ten sposób, że dla rodziny dużej przewidziana jest ilość 120 kilogramów węgla, dla rodziny średniej 100 kilogramów, dla samotnych — 60 kilogramów. Rozdawnictwo węgla będzie się również odbywało w centralnym punkcie rozdzielczym przy ul. Ogrodowej Nr. 76. Węgiel rozdawany będzie bezrobotnym raz miesięcznie przez całą zimę, aż do miesiąca marca.

Sprawca ohydnej napaści zbiegł. Policja ustala jego nazwisko i w najbliższych godzinach doprowadzi go do komisariatu. Narazie z pracy nic nie wyszło. Minkowski, aż do całkowitego powrotu do zdrowia nie będzie mógł zarabiać na chleb.

Życie Pabjanic

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.
 W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-ej min. 15 w sali kona Nowości p. prezydent Futyma zajął posiedzenie 15-te Rady Miejskiej. Po odczytaniu protokołów z dwóch poprzednich posiedzeń dnia 24 i 26 września rb., przystąpiono do obrad. Długą przewlekłą polemikę wywołała sprawa dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Wniosek komisji finansowo - budżetowej referowany przez radnego dr. Broniatowskiego, proponujący zastosowania komunalnego podatku w wysokości 25 proc. dla domów wykazujących do zł. 500 dochodu, 50 proc. do 1000 zł., wreszcie 57 i pół procent dla domów wykazujących większy dochód. Przyjęty został większością głosów wniosek radnego Wendlera, zwalniający od podatku komunalnego całkowicie domy przynoszące dochodu do 500 zł., — 25 proc. do 1500 zł., wreszcie 35 proc. dla domów ponad 1500 zł. Następne sprawy porządku dziennego szły może zbyt pośpiesznie i powierzchownie. Dowodem tego może służyć zupełna obojętność z jaką radni przyjęli do wiadomości oświadczenie prezydenta, że zniesienie podatku od małych mieszkań zmniejszy dochody miasta o zł. 62.000, obniżenie zaś opłat za ubój w rzeźni miejskiej, również obniży wpływy o zł. 30.000.

Niezmiernie ciekawy był referat komisji finansowo - budżetowej wygłoszony przez p. Koziażę. Dowiedzieliśmy się, że zadłużenie miasta wynosi ponad cztery miliony złotych. Przyjęto wniosek referowany przez radnego dr. Eichlera o przemianowanie ulic: Fabrycznej na Bolesława Limanowskiego (projekt Frakcji PPS), zaś ul. Zachodniej na Marji Curie-Skłodowskiej (projekt Z. P. O. K.). Sprawę regulaminu posiedzeń Rady Miejskiej wobec spóźnionej pory odroczone do następnej sesji. W wolnych wnioskach rozważano petycję bezrobotnych o przyznanie dodatkowe 50 groszy dziennie za wykonane prace w lecie na robotach publicznych. Prezydent wyjaśnił że zabiegi w Łodzi i Warszawie zostały bez wyniku i pewien ekwiwalent może uda się udzielić z funduszy miejskich. Przy sposobności nadmieniał, że czynione są zabiegi u czynników miarodajnych, aby na rok przyszły przyznano robotnikom w Pabjanicach stawki, obowiązujące w Łodzi, ponieważ warunki bytu w Pabjanicach nie są niższe od łódzkich. W końcu omawiano sprawę chodników w mieście, które nawet w śródmieściu pozostawiają wiele do życzenia. O godz. 23 min. 30 przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wyjaśnienie

Łódź, 30 listopada.

P. Stanisław Piesiak, dostawca napojów alkoholowych do składów win i wódek, b. współwłaściciel młyna „Korona” przy ul. Cieszyńskiej, nie jest identycznym z Piesiakiem, napadniętym przez przyjaciela żony. **DZIŚ PORAZ OSTATNI!** Dziś, w sobotę, poraz ostatni odbędą się występy obecnego zespołu artystycznego w „Tabarinie”. Jutro nastąpi zmiana programu. Kto nie widział więc jeszcze doskonałych artystek i artystów, niech odwiedzi dziś ten lokal, gdzie beztrudno i dobrze spędzi czas. Publiczność łódzka będą dziś żegnać: doskonały duet angielski Overbury, duet Lewandowskich oraz tancerki Leszko, Kolin i Aga Renee. Występy ich stoja na wysokim poziomie artystycznym. Poza oglądaniem programu publiczność spędzi czas na tańcu, odbywającym się na dwóch pięknie oświetlonych i obszernych parkietach. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota. Zabawa dzisiajjsza przeciągnie się niewątpliwie do rana, gdyż jutro nie trzeba wcześniej wstać, aby udać się do pracy. Poza danciem odbędzie się o godz. 5.15 po poł. fajz z pełnym programem artystycznym. Kuchnia smaczna, sale wentylowane. Obsługa szybka. **LEKARZ-DENTYSTA F. Kopciewska** nowrociska. Przyjmuje od 9—3-ej. GDAŃSKA 37, tel. 232-55 od 4 — 7-ej w Lecznicy, PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Najgroźniejsza rywalka gwiazd pięcioletnia **SHIRLEY TEMPLE** oczaruje wszystkich w filmie **„ZYWY ZASTAW”** Nadprogram dodatek PATA. Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

85

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pomiędzy dyrektorem fabryki rur kanalizacyjnych Alfredem Krauserem a jego szefem Janem Rogoszem doszło do gwałtownej sceny w gabinecie dyrektorskim. Rogosz został wydany z pracy za to, że ujął się krzywdy oliczkowanej przez dyrektora i obwinicy.

Nazajutrz wczesnym rankiem przed fabryką Krausera jakaś przechodząca kobieta i kłnęła się na trupa mężczyzny z odciętą głową. W zamordowanym rozpoznano Alfreda Krausera a w kieszeni trupa znaleziono kartkę na apujcej treści:

„Do wiadomości policji... Jeżeli ja, Alfred Krauser, zostanę zabity w tych dniach, to zawiadamiam, że zamordował mnie Jan Rogosz, który groził mi dzisiaj śmiercią za wymóg... pracy”.

Jan Rogosz został aresztowany a w dwa miesiące później stanął przed sądem, który skazał go na 15 lat więzienia za zamordowanie Krausera.

Rogosz ucieka z więzienia na dwa tygodnie przed terminem wypuszczenia go, udaje się do mieszkania Walczaka, który miał mu wyjawić, kto był mordercą Krausera, ale nie dowiedział się tego, bo Walczak, chory na gruźlicę skonał, nie zdążywszy zdradzić tajemnicy.

Pani Elżbieta Wernerowa, żona Hugona Wernerowa, głównego akcjonariusza fabryki samochodów pojechała piękną limuzyną na spacer ze swym nowym kochankiem, szoferem — Andrzejem Łubkowskim.

Poprzedni kochanek Wernerowej, Jerzy Zrebski, staje się przypadkowo właścicielem listów Walczaka, z których dowiaduje się, że Krauser nie został zamordowany. Po „śmierci” swej odebrał pieniądze, zmienił nazwisko na Werner i założył nową fabrykę.

Zrebski szantażuje Wernera, wymusza od niego 100.000 złotych i za pieniądze te zakłada salon gry do spółki z Hilą Pożarow, właścicielką domu schadzki.

Rogosz, spotkawszy towarzysza celi więziennej Birunią, prosi go o pomoc w odszukaniu listu Walczaka.

Biruni pod pozorem wydostania tego listu zabiera Rogosza na wyprawę do willi, gdzie zamierzał dokonać kradzieży brylantów.

Nagle dał się słyszeć odgłos kroków. Biruni rzucił się do ucieczki a Rogosz w ostatniej chwili schował się za kotarę.

Do pokoju wszedł jakiś mężczyzna z kobietą. Rogosz jest mimowolnym świadkiem gwałtownej sceny i rozmowy, z której wynika, że mężczyzna ów, kapitan Frankenstein, szantażuje kobietę, imieniem Erna.

W pewnej chwili rozwścieczony tej uporem rzucił się na nią ze sztylblem w ręce, ale Rogosz pośpieszył na pomoc Ernii.

Dzięki protekcji Ernii, znajomej tancerki, Rogosz dostaje dobrą posadę. Zakochał się w pięknej kobiecie, która darzy go wzajemnością.

A kapitan Frankenstein ma już nową ofiarę — Elżbietę Wernerową, która skradła dla niego 50.000 złotych z mężowskiej kasy.

Frankenstein oszukał ją i zabrawszy całe pieniądze zostawił samą w hotelu.

Łosem Elżbiety zajął się Henryk Tarwin, właściciel domu schadzki.

Tarwinowa namówiła Elżbietę, aby udała się do sąsiedniego budynku, gdzie czeka na nią inżynier Berthold. Wernerowa oponowała, ale zgodziła się wreszcie. Gdy pijany mężczyzna wyszedł z pokoju, podniosła z podłogi zwitek banknotów, które on zgubił.

Wydało się to jednak i Tarwin zagroził Wernerowej policją, o ile nie będzie mu posłuszna. Gdy począł ją obсыпать pocałunkami, Elżbieta zdzieliła go popielniczką w głowę i uciekła.

„Din-tojra” nakazuje Rogoszowi, aby wrócił do swej żony, ale Jan nie chce o tem słyszeć. „Czarny Antos”, prezes „din-tojry” wydał rozkaz zgładzenia Rogosza. Wystanek jego, — „Ślepek”, ugodził Rogosza nożem w plecy. Ranę przewieziono do szpitala. Przy łóżku Jana czuwa jego córka, Wikta, która nie wie wcale o tem, że Rogosz jest jej ojcem...

Rogosz opuścił szpital. Spotykając się z Wikta, dochodzi do wniosku, że kocha się ona w nim, nie wiedząc, że jest on jej ojcem. Przerazony tem odkryciem wyjeżdża.

W pociągu zawarł znajomość z jakimś starszym panem, któremu usiłowano skraść teczkę. Rogosz odebrał teczkę napastnikowi i wszczął rozmowę z jej właścicielem, który jest zaniepokojony tem, że Rogosz jedzie do Kurkowa.

— Najlepiej nie wdawać się z takim w rozmowę... — pomyślał.

Tymczasem dziwak, zastanowiwszy się nad czymś krótko, rzucił pytanie:

— Dlaczego panu wpadło do głowy, żeby jechać do Kurkowa, he? Przecie tej miejscowości niema chyba na żadnej mapie... Kurków, Kurków, kto wie o tej przeklętej dziurze?...

— Ja wiedziałem... — Skąd?...

— To moja sprawa... — odparł Rogosz tonem zniecierpliwienia.

Stary umilkł, jak dziecko, które dostało po łapach za niesforne zachowanie. Widać było, że czuł się czegoś winnym, bo przez dłuższy czas nie odezwał się

ani słowem, tkwiąc cicho w kącie przedziału. Co chwila tylko kierował niespokojne spojrzenie na Jana, potem opuszczał je na teczkę, którą przyciskał dłońmi do kolan.

Pociąg zatrzymał się znowu na jakiejś małej stacyjce. Wówczas stary podbiegł do okna i otworzył je naosiecz. Poczem, przechyliwszy się przez nie, rozglądał się baczenie dokoła tak długo, póki pociąg po minutowym postoju nie ruszył w dalszą drogę.

— W porządku... — szepnął do siebie i zamknął okno. — Nikt nie wsiadł...

Rogosz miał już dosyć tego towarzystwa, które przejmowało go jakimś nieokreślonym niepokojem. Cóż to za przyjemność siedzieć w jednym przedziale z nawpół obłąkanym, nawpół zidjociałym starcem?.. Podniósł się więc z ławki i skierował się ku drzwiom.

— Dowidzenia... — mruknął.

— Pan odchodzi?...

— Tak... Wracam do swego przedziału...

— Jeszcze pan ma czas, bo Sochaczew będzie za dwadzieścia minut...

— Wszystko jedno... Ja mam bilet trzeciej klasy, a tu jest druga...

— Niech pan zostanie, bardzo proszę — powiedział stary dziwnie miłym głosem. — Tak się czegoś boję... Gdyby konduktor przyszedł, zapłacę różnicę... Zostanie pan?

— Nie...

— W takim razie ja pójdę z panem, dobrze?

Nie czekając na odpowiedź, wyszedł z Rogoszem.

Szli kurytarzykiem w milczeniu. — Jan na przedzie, za nim — stary dziwak.

Tak dobrnęli do wagonu trzeciej klasy.

Rogosz odszukał swój przedział i otworzył drzwiczki. Wszedł, usiadł i wtedy stwierdził ze zdumieniem, że starego niema. Zniknął gdzieś, jak kamfora.

— Co się z nim stało? Czyżby wypadł z pociągu?...

Już zamierzał wyjść, by go poszukać, gdy nagle usłyszał, jak dziewczyna o jasnych włosach mówiła do swej przyjaciółki:

— Widziałas, Natalcia?

— Niby kogo?...

— A dziewczica... Zaglądał tu przez szybę... I uciekł...

Oczy Natalci zajaśniały dziwnym blaskiem.

— A niech go tam!... — machnęła ręką po krótkim namyśle. — On zawsze przede mną ucieka...

Nie trudno było Rogoszowi domyśleć się, że dziewczęta rozmawiają o tamtym, z którym tu siedzi. Nie potrafił pokrozić swojej ciekawości i postanowił dowiedzieć się czegoś o dziwnym starcu.

Już otworzył usta, by zadać pytanie, gdy plondyna go wyprzedziła:

— Pan zna dziedzica? — zapytała wprost, bez żadnego wstępu.

— Nie...

— Jakto? To nie razem żeście tu przyszli?

— Razem, ale ja go nie znam... Gdzieś mi zginął, nie wiem gdzie...

— Uciekł, bo zobaczył Natalcie i mnie...

— Takie panienki straszne, że trzeba przed wami uciekać? — zaśmiał się Rogosz.

— Nie każdy ucieka przed nami, ale dziedzic — tak. Chociaż nie przede mną ucieka, przed Natalcią to...

Natalcia poruszyła się niespokojnie na miejscu.

— Będziesz ty, Bronka cicho? Bronka umilkła, ale nie na długo. Po krótkim milczeniu znowu zagadnęła Rogosza:

— Rozmawiał pan z dziedzicem? — Niby z tym starym? Tak... — O czym? — zaciekawiła się dziewczyna.

— A o różnych rzeczach... On jest jakiś nienormalny, prawda? Co to za jeden?

— Dziedzic z Zaborków... Nie zna go pan, a rozmawiał pan z nim? A to ci historia, bo on nie rozmawia nawet z tymi, których zna... Słusznie pan mówi, że nienormalny... A zły człowiek, że Boże uchowaj mieć z nim do czynienia...

— Jak się nazywa?

— On z tatarów, czy turków pochodzi... Nazywa się dziwnie: Nugat... Imię ma polskie, bo Józef... Jego jest właśnie tartak między Kurkowem a Zaborkami...

— Jego? — zdziwił się Rogosz.

— Tak, bogaty to człowiek, ho-ho!.. Chociaż ten tartak to nie tylko jego, bo i pan Grzędzica należy do spółki... — Dziewczyna wzruszyła nagle ramionami. — E, tam, ja tak panu wszystko opowiadam, a pan napewno wie lepiej ode mnie... Naśmiewa się pan ze mnie... Wiem, że pan jest inżynier i jedzie pan do tartaku...

— Skądże znowu, panienko!.. Do żadnego tartaku nie jadę...

— Kłamię pan..

Zrobiła obrażoną minę i umilkła.

W przedziale zapanowała cisza. Kolejaj, wtuliwszy głowę w płaszcz, spał w najlepsze, Natalka drzemała, a Bronka wlepiła wzrok w czarną szybę.

Rogosza począł ogarniać również ten senny nastrój — przymknął oczy i pograżył się w zadumie.

Nachodziły go dziwaczne jakieś myśli, coraz bardziej fantastyczne, coraz mniej realne. Oczami duszy widział teraz owego koszmarnego dziedzica z Zaborków, tajemniczego Józefa Nugata, błędzącego, jak upiór wzdłuż całego pociągu...

Tak go widział właśnie w wyobraźni, tak go sobie przedstawiał: że nie siedzi w swoim przedziale, że przemyka się, jak ścigany zwierz po wąskim kurytarzyku.

Pociąg zatrzymał się znowu na jakiejś stacyjce. Rogosz jest pewny, że stary dziedzic skoczył w tej chwili ku oknu, że otworzył je i sprawdza, czy ktoś, przed którym drżał, nie wsiada do pociągu.

— Kogo on się tak boi?

Przecie to niemożliwe, aby tamten młodzieniec, który usiłował skraść mu teczkę, dogonił pociąg. A może kto inny jeszcze czyha na teczkę Józefa Nugata?

Rozdział 19.

Ślepy woźnica

Przed dworcem od strony miasta stało kilka pojazdów: jakieś dwie, mocno sfiatygowane dorożki, które natychmiast odjechały, zabierając pasażerów, brzęczący blachą i rozklekotanym motorem samochodów, dwie chłopskie furmanki i bryczka, zaprzężona w dwa czarne konie.

Rogosz stał w miejscu niezdecydowany. Dopiero teraz zastanowił się nad swoją absurdalną eskapadą, dopiero teraz zdał sobie sprawę z niecelowości swego kroku.

Poczuł się nagle osamotniony niepotrzebny nikomu, bezradny. Jechać do owego Kurkowa? Poco? Do kogo?.. Pukać po nocy do obcych domów i prosić o nocleg?

Nawarzyłem sobie piwa... — wzruszył ramionami.

Rzucił okiem w bok i zauważył Bronkę i Natalcie, jak gramoliły się na jeden z chłopskich wozów. Nie namyślając się długo, podażył w tym kierunku.

— Zabierzcie mnie do Kurkowa? — rzucił pytanie.

Chłop, który trzymał lejce, spojrział nań nieufnie.

— A do kogo? — zapytał.

— Może być i do was... Udzielicie mi noclegu? Prześpię się w stodole, oborze, wszystko jedno gdzie... Zapłacę wam...

— Czy tamten młodzieniec był bandyta?

Chyba nie. Znali się napewno dobrze, bo mówili z sobą przez „ty”. Gdyby to był bandyta, dziedzic zachowałby się inaczej, niż to uczynił. Nie wdrygałby się przed zatrzymaniem pociągu, a na najbliżej stacji złożyłby policji meldunek o napadzie.

— Ciekawa historia... — mruknął Rogosz do siebie.

Coraz większa senność go ogarnia, coraz trudniej jest mu myśleć logicznie, rzeczowo. Obrazy płaczą się pod czaszką, nabierają jakichś niesamowitych kształtów i barw. Sucha, wysoka postać dziedzica urasta do nadludzkich rozmiarów, staje się podobna do jakiejś apokaliptycznej bestji.

Cóż to za człowiek — ten Józef Nugat, potomek dzikich tatarów? Wionie odeń jakimś nieokreślonym niepokojem, ponurą niespodzianką. Jest w nim coś diabelskiego, coś, co wzbudza dreszcz lęku.

Takie to myśli jętrzą mózg Rogosza. A pociąg sunie po szynach i miarowo podskakuje. Nagle podłoga zaczęła drgać silniej, jęknęły blaszanki na siatce: to koła wtoczyły się na zwrotnice.

Rogosz otworzył oczy i w tej chwili usłyszał głos Bronki:

— Za dziesięć minut Sochaczew...

— Już? — przetarła Natalcia powieki.

— A tak... Mineliśmy już budkę Sosika... O, a teraz „Czarcę dwór”...

— „Czarcę dwór”?... — podniosła się Natalcia z ławki.

W głosie jej dzwięczała nuta silnego wzruszenia. Rogosz nie mógł się powstrzymać, by nie podchwycić:

— „Czarcę dwór”? A co to za licha?..

Natalcia przyłgnęła twarzą do szyby i nawet się nie odwróciła, natomiast Bronka spojrziała na Rogosza jasnymi oczami, w których zajaśniał teraz powaga i skupienie. Chwilę tak nań spoglądała, poczem rzekła:

— Nie wie pan, co to „Czarcę dwór”? Tam mieszka dziedzic...

— Ten Nugat właśnie?

— Tak...

Z ust dziewczyny zniknął beztrząski uśmiech.

Po kilku minutach pociąg zatrzymał się w Sochaczewie...

Chłop poczuł się skrobać w głowę, zastanawiając się nad odpowiedzią. Po tem nachylił się do Bronki i jął z nią poszeptywać. A Natalka wlepiła w twarz Rogosza swoje melancholijne spojrzenie, nie zdradzając całą sprawą najmniejszych zainteresowań.

W tej chwili Jan poczuł, że ktoś go szarpie za połę płaszczu. Odwrócił się i dostrzegł jakiegoś wyrostka.

— Czego chcesz? — mruknął zniecierpliwiony.

— Dziedzic mnie przysłał po pana... — Dziedzic? — obejrzał się.

Chłopak wskazał ręką w kierunku, w którym pobiegły oczy Rogosza: w bryczce siedział Nugat i machał dłońmi.

— Czego on chce ode mnie? — pomyślał Rogosz i ruszył w stronę bryczki.

Dziedzic zawołał doń:

— Pan do Kurkowa, prawda?

— Do Kurkowa...

— Mogę pana podwieźć. Będzie panu wygodniej, niż chłopskim wozem... I prędzej...

— Jeżeli pan taki łaskaw... — Wsiadaj pan...

Rogosz zajął miejsce przy Nugacie. Przykryli nogi grubym pledem, poczem dziedzic rzucił woźnicy:

(Dalszy ciąg jutro)

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 18

Dzisiaj i dni następnych!

Najnowsza sensacja sezonu

Dzisiaj i dni następnych!

TARZAN

Nieustraszony

W roli gł.: **Buster Grabbe**
Nadprogram dodatek PATA.

Dr. GUSTAW KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PILSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. MED.
S. Kantor
Specj. chor. skórnych i wenerycznych.
PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

DR. MED.
Al. Kopyłowski
POWRÓCIŁ
GDĄSKA 37, tel. 232-55,
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

DOKTOR
H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp,
w niedziele i święta od 10-1.

Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Dr. med. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9,
w niedziele i święta 9-12.

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4, Telefon 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

Doktor **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 284-12
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.

Pewność zdrowia - skarb to duży
"OLLA" wiecznie Ci postuży!

DLA CHORYCH na raptury (przepuklinę), skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Wykonuje specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najstarsze i najmniejbezpieczne raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaż brzuszny po operacji ślepej kiszki na obniżenie żołądka, wnetrznosci, obwisłe brzuchy i t. p. Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), grzbiące kości i paraliz ortopedyczne. — Specjalne gorsety



i aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu

Specjalny Zakład Ortopedyczny
J. RAPAPORT Lwowa
Łódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczańska 10)
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.

Liczne podziękowania!
Uwaga! Dla Ubezp. w Ubezp. Społecznej znaczne ulgi!

TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK
2.50 mtr. wełnianego modnego materiału szer. 150 cmtr. na damską suknię po zł. 7.65. 4 mtr. materiału na ciepły szlafrok po zł. 4.50. RESZTKI na ciepłe wełniane spodniczki po zł. 2.85. RESZTKI na damskie, zimowe palta po zł. 11.25 poleca Skład jedwabiu i wełen.
CH. ELJASZ, Piotrkowska 28

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45 do 2.15 i od 6-8-ej.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

DOKTOR
Mikołaj Bornstein
AKUSZERJA,
CHOROBY KOBIECE,
RZGOWSKA 5
(wejście Sieradzka 1)
Tel. 223-06.

Dr. MED.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjmuje 8-10 r., 4-7 w.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Gabinet dentystyczny. Analizy lekarskie, zastrzyki. Roentgen lampa kwarcowa.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
H. KRAUSKOPF
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
Zgierska 15 tel. 113-47
Przyjmuje od 8.30-10 zrana: 4-8 w.

SZKOŁA TAŃCÓW prof. I. Wilczka
Piotrkowska 120, tel. 222-71, wyucza bez względu na zdolność, wszelkich tańców salonowych, nowoczesnych i wirowych. Ceny umiarkowane.

Dr. Med. ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (Kobiety i dzieci) POWRÓCIŁA
WÓLCZAŃSKA 117, Telefon 149-39
Przyjmuje od 8-11 rano i od 6-8 w. w niedziele i święta od 8-1-ej.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. powrócił
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

Dr. BRAUN
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA 81, tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych i wenerycznych. przyjmuje od 8-1 i od 4-8 wiecz

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań
Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

POKÓJ umeblowany, frontowy I-sze piętro przy ul. Piotrkowskiej 225/7 m. 12-a do wynajęcia od 1 grudnia. Do obejrzenia od 12-5 g.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwi, bielizna manufaktura, franki Charl, Piotrkowska 37, podwórze.

ZŁOTY — tygodniowo: angielski, hebrajski, francuski, włoski, hiszpański, niemiecki, wyczuja dyplomowani, Cegielniana 6 m. 10. 24

POLSKIEGO wyczuja gruntownie rutynowany nauczyciel. Dorosłych, słabo władających językiem specjalna wypracowana metoda. Piotrkowska 37, m. 11, front, III piętro, godz. 6-9 wiecz.

NA RATY palta męskie, damskie, ubrania męskie i dziecięce i futra, kożuski, Markowicz, Pl. Wolności 7.

POSZUKUJE 6 zdolnych kowali, Wodna 44, szkoła Księży Salezjanów, informacje w niedziele, godzina 10-ta rano.

Mieczysława Łuczyńska

KWITNĄCE OSTY

Powieść współczesna

40

Krystyna Wittmanowa opuściła swego męża — Ottokara i zamieszkała z przyjacielem swym — Zoltanem. Ottokar, pragnąc zapomnieć o tem, rzucił się w wir zabaw i zawarł znajomość z fortanserką Ewą. Wilewski, mąż Ewy, sprzedaje staremu Wittmanowi testament Schurmana, który zapisał swoją część majątku Wiljamowi Zoltanowi. Ottokar spędza czas z Ewą na szalonych zabawach a Krysta zastanawia się z adwokatem Krystjanem, gdzie mógł się podziać testament Schurmana.

Krysta podeszła do siedzącego w rogu pokoju męża. — Przypadkowo słyszałam rozmowę — przemówiła spokojnie. Bądź dobrej myśli, Ottokarze. Ja zgadzam się, a rodzicom pewno tylko o to chodzi.

Ottokar niedowierzająco spojrzął w twarz Krysty.

— Ty, zgadzasz się? — Tak, ja! — powtórzyła stanowczo. Ottokar nie zdążył odpowiedzieć, bo Wittman rzucił się na środek pokoju i gestykulując żywo, zawołał: — Nawet w tym wypadku plany Ottokara nie doprowadzą do celu. Ja na to nie pozwolę, żeby mój syn miał się wiązać z jakąś awanturką.

Krysta nie chciała być świadkiem dalszej sceny. Cicho wysunęła się i poszła do swego mieszkania na górę. Otto nabrał nowych sił. Postanowił nie ustąpić ojcu. — Wydziedziczę cię, jeśli nie zasto-

sujesz się do mojej woli — krzyczał Wittman.

Rozgłoszę, żebyś nigdzie nie dostał pracy, a teraz jeśli chcesz, możesz czynić podług własnych planów!

— Więc tak wygląda miłość ojca dla mnie?

— Tu chodzi o całe życie, nie o fantazję!

— Moje szczęście nie jest fantazją.

— Widzę! Pijesz po całych nocach, stałeś się nałogowym alkoholikiem, wkończ staniiesz się warjatem!

— Edgarze, na litość boską! — wtrąciła wreszcie Wittmanowa.

Głos żony wrócił mu równowagę. Usiadł za biurkiem i podparł głowę dłonią. Ottokar dopiero teraz zobaczył, że ojciec w przeciagu kilku ostatnich miesięcy bardzo się postarzał.

Ogarnęło go wzruszenie. Podeszedł do ojca i zaczął mu tłumaczyć nietakt jego postępowania w chwili, gdy nawet Krysta się zgodziła. Delikatnie, serdecznie przekonywał Wittmana, ale ten nie ustępował.

Zamknął się w stanowczości, głuchy na wszelkie słowa syna, twardy i nieublagany.

Ottokar zaczął słabnąć. Żal mu było ojca, który najwidoczniej cierpiał. Postanowił czekać jeszcze, chociaż sam nie wiedział na co. Czuł się zbyt wyczerpany, by móc w dalszym ciągu znieść utarczki z rodzicami. Był spragniony

spokoju i postanowił zdobyć go choćby za cenę kłamstwa.

Nerwy Ottokara stawały się coraz bardziej napięte. Pragnął je wzmocnić, rozumiejąc, że w taki sposób nie posunie się daleko. Cierpiał tembardziej, że przeczuwał niepokój Ewy. Nie skarżyła się nawet, nie czyniła mu wyrzutów, tylko również czekała niewiedomo na co.

Witman niezauważnie śledził wyraz twarzy syna. W jego przenikliwych, czarnych oczach, zapalały się gorące blaski i gasły szybko pod spuszczoneimi powiekami.

Ottokar pierwszy raz od wielu tygodni, po dawnym objął ramiona ojca i pocałował go w czoło.

— Dobranoc, ojcze... Nie gniewaj się już na mnie.

Wziął matkę pod rękę i odprowadził ją do pokoju, a dopiero potem udał się na górę. Był zupełnie wyczerpany. Krysta czekała na niego w salonie. Ucałował jej ręce.

— Dziękuję ci, Krysto, ale nawet twoja szlachetność nie dopomogła mi... — Twój ojciec jest człowiekiem o kamiennym sercu...

Zdziwiło go oburzenie, jakie drżało w głosie Krysty.

— U niego tylko pieniądz odgrywa jakąś rolę — ciągnęła zdławionym i niepokojącym głosem.

— Zawsze bardzo mnie kochał — odparł, jakgdyby pragnął usprawiedliwić ojca przed Krystą.

Krysta uśmiechnęła się wzgardliwie i poszła do sypialni.

Ottokar spojrzął na zegarek. Docho-dziła jedenasta.

— Czy wychodzisz jeszcze? — usłyszał przez drzwi głos żony.

— Tak, idę się upić.

— Do czego to doprowadzi, Otto?

— W ten sam sposób zapytuje mnie Ewa.

Krysta jakoś nieśmiało rzuciła zdala. — Czy masz jej podobiznę?

— Dlaczego o to pytasz?

— Ot, tak sobie, chciałabym zobaczyć.

Podniósł się i poszedł w kierunku żony. Przyjazny i smutny głos jej zdziwił go, ale nie zastanawiał się nad tem w tej chwili. Na twarz jego wypłynął wyraz cichego spokoju.

Sięgnął do portfelu i wyjął fotografię Ewy.

Krysta długo przyglądała się uśmiechniętej twarzy Ewy. Rece jej drżały, a chociaż panowała nad sobą, nie mogła ukryć wewnętrznego wzburzenia. Na szczęście Ottokar patrzył w innym kierunku. Krysta westchnęła cicho.

— Czy bardzo ją kochasz?

Wyraziście popatrzył w oczy żony.

— O, Krysto, gdybym ją mógł kochać mniej...

Nie dokończył, pocałował żonę w rękę i szybko wyszedł.

Witmanowa długo stała w miejscu. Jakże dziwnym wydał jej się ten los, który kierował uczuciami ludzkiemi. Wiljam miał słusność, jeszcze kilka miesięcy temu czuła dla Ottokara pogardę, a teraz... gotowa była wszystko uczynić dla jego szczęścia. Doznała wrażenia, że spogląda w otchłań, którą otworzył przed nią jej własny czyn.

Witman w dalszym ciągu czuł w duszy nurtujący niepokój.

Długich dni potrzebował jego nieugięty umysł, aby wrócić do równowagi, z której wytracił go tajemniczy list Schurmana. Niespodzianka istnienia jakiegoś Zoltana, który był synem Schurmana, uderzyła w Wittmana zbyt mocno, by mógł przejść nad nią do porządku dziennego.

(Dalszy ciąg jutro).



Sędziowie źle się bawią Dużo krzyku — mało korzyści

Gdzie narodziła się plotka o swego czasu donosiliśmy o dochodzeniu, jakie prowadzi W. G. i D. Ligę w związku z doniesieniem, złożonym władzom piłkarskim przez sędziego Krukowskiego. Sprawa dotyczy meczu ŁKS — Cracovia, rozegranego w Łodzi. W czasie sędziowania meczu Warta — Cracovia w Krakowie zjawił się w szatni sędziego arbitra krakowski p. Schimsheimer, który oświadczył p. Krukowskiemu, że na meczu w Łodzi został przez Cracovię przekupiony jeden z obrońców drużyny łódzkiej, który umyślnie powodował przewinienia na własnym polu karnym, a mimo to sędzia karnych nie odgwiżdżał.

P. Krukowski uważał za swój obowiązek zameldować o tem władzom ligowym, które przeprowadzają w tej sprawie dochodzenie. Obecnie okazuje się jednak, że sędzia krakowski p. Schimsheimer obraca całą tę sprawę w żart. Ciekawe również, że ŁKS do dnia dzisiejszego nie otrzymał jeszcze zawiadomienia o dochodzeniu przeprowadzonym przez Ligę i dowiedział

o przekupieniu piłkarza ŁKS-u się o sprawie z notatek prasowych.

Z Warszawy donoszą obecnie, że władze ligowe mają w sprawie tej zwrócić się do zainteresowanych klubów t. j. Cracovii i ŁKS-u.

Co z tego jednak wyniknie niewiadomo. Pewnym natomiast jest, że nasi sędziowie piłkarscy źle się bawią i zajmują się sprawami, które do nich nie należą.

Billy Smith jest trenerem związkowym, a nie klubowym

Warszawa, 30 listopada. Po dwumiesięcznym pobycie w Łodzi przybył Billy Smith w poniedziałek do Warszawy, by w ciągu grudnia i stycznia przeprowadzić treningi z bokserami stołecznymi. Warszawskie władze bokserkie podzieliły kluby, mające w tych treningach uczestniczyć na siedem grup, które pracować będą w oddzielnych salach. Oznacza to więc siedem dni pracy. Coś jest tu nie w porządku, chyba że WOZB

nakaże klubom trenować również w niedzielę. Uważamy poza tem za wielki nonsens rozbić bokserów stołecznych, aż na siedem grup. Według programu opracowanego przez Wydział Sportowy WOZB będzie mógł najpilniejszy bokser stołeczny w najlepszym wypadku skorzystał tylko osiem razy z nauki Smitha w czasie jego dwumiesięcznego pobytu w stolicy.

Ciekawe również, że w programie opracowanym przez WOZB nie uwzględniono wogóle bokserów Skody. Ostatecznie można było pogodzić się z tem włączywszy pod uwagę, że Skoda ma własnego trenera. Jest tu jednak małe ale. W zespole Skody znajduje się przecież dwóch olimpijczyków Czortek i Kozłowski, którzy podlegają Smithowi jako trenerowi związkowemu opłacanemu z kasy PZB. Władze warszawskie muszą fakt ten wziąć pod uwagę.

Powracając jednak do programu treningów narzuconego przez WOZB musimy stwierdzić, że został on źle przemyślany i korzyści będą z niego minimalne. Czy wobec tego nie lepiej byłoby podzielić trenujących na dwie względnie trzy grupy jak to miało miejsce w Łodzi. Bokserzy łódzcy odnieśli z dwumiesięcznego treningu ze Smithem znaczne korzyści. Korzyści mogą przynieść również treningi ze Smithem w Warszawie, ale tylko w tym wypadku jeżeli grupy ćwiczących nie ulegną większym rozbićciom, a Smith potraktowany zostanie jako trener związkowy, a nie klubowy.

Otwarcie obozu olimpijskiego dla hokeistów w Katowicach

Katowice, 29 listopada. W czwarfek otwarty został na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach obóz olimpijski dla hokeistów.

W pierwszym dniu na tor stawili się Wolkowski, Maciejko i Michalik (Cracovia), Ludwiczak i Zieliński (AZS Poznań), Przedpełski i Burda (Warszawianka) oraz Stanisławski (Wilno) odbywający obecnie służbę wojskową w Warszawie, Lemiszko, Stupnicki i Kasprzak (Czarni, Lwów).

Zabrakło natomiast zawodników Legii — Stogowskiego z Poznania i Króla z Łodzi. Marchewczyk oraz Sokolowski spowodu zajęć zawodowych i trudności urlopowych na obozie

nie będą. Marchewczyk natomiast dojeżdżać będzie na każdorazowe zawody.

Kowalski (Cracovia) spowodu egzaminu w Ciwicie do Katowic przyjedzie dopiero w sobotę.

W pierwszym dniu obozu hokeiści przeszli lekki trening kondycyjny pod kierownictwem trenera amatora — inż. Tupalskiego. Zawodnicy skoszarowani zostali w Domu Sportowym w Katowicach.

Jak się dowiadujemy projektowany jest na dzisiejszą sobotę mecz treningowy między Cracovią a reprezentacją obozu.

Wyniki zawodów szermierczych Policynego K. S.

Ruchliwa sekcja szermiercza Policynego Klubu Sportowego w Łodzi, zorganizowała wewnętrzne zawody szermiercze w szpadzie i szabli przy udziale 6-ciu zawodników.

W ogólnej klasyfikacji, poszczególni zawodnicy zajęli następujące miejsca:

- 1 — przed. Różalski Józef, 2 — post. Wojtczak Piotr, 3 — st. przed. Kartasiński Henryk, 4 — poster. Czechowski Cz., 5 — poster. Szyrowski Franciszek, 6 — post. Buczyński Czesław.

Funkcje sędziego głównego sprawował ppor. Ostankowicz Czesław.

Ciekawostki piłkarskie

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny posypały się znów liczne kary na piłkarzy. Ukarani zostali: Ziemiński — dwutygodniowa dyskwalifikacja za brutalną grę na meczu ze Śląskiem, Matyjas II 2-tygodniowa dyskwalifikacja i Niechciot 4-tygodniowa dyskwalifikacja za brutalną grę na meczu z Iłkowiecem wiedeńskim w sierpniu r. b. Jednocześnie postanowił Wydział wystąpić do Zarządu Ligę z wnioskiem o nieudzielanie zezwoleń klubom ligowym na sprowadzanie Hakoahu wiedeńskiego (??).

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Warszawianki postanowiło rozegrać jednak spotkanie ligowe z Wisłą, mimo uchwały swego Zarządu, który jak wiadomo zrezygnował z meczu i uchwalił oddać Wisłę punkty walcoverem. Ryzyko finansowe powyższego spotkania postanowiło kierownictwo sekcji p. u. Warszawianki wziąć na siebie.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco: Sobota.

Szermierka. W lokalu Policynego KS przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 18-ej towarzyski mecz szermierczy Policyny KS — Poczta P. W.

Jubileusz klubowy. W lokalu UT przy ulicy Piotrkowskiej 220 o godz. 20-ej uroczystość jubileuszu 38-lecia Union-Touringu.

Niedziela. Piłka nożna. Na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 11.30 mecz piłkarski ŁKS (liga) — Union-Touring.

Boks. W sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20 o godz. 15-ej mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: IKP — Lechia (Lwów).

Zapasy. W sali Wimy przy ul. Rokicińskiej nr. 81 o godz. 11-ej przed poł. mecz zapasniczy o mistrz. okręgu Wima — Sokół.

Poraz pierwszy w Polsce Czy ujrzymy bokserów norweskich?

Jak już donosiliśmy, udało się łódzkim władzom bokserkim nawiązać kontakt z państwowym związkiem bokserkim Norwegii. Zarząd ŁOZB zaproponował norwegom kilka startów czołowej ósemki norweskiej w Polsce. Ze względu jednak na wygórowane warunki finansowe norwegów, nawiązały łódzkie władze pięściarskie kontakt ze związkiem berlińskim. W ten sposób zmniejszyłby się wydatnie koszt sprowadzenia drużyny norweskiej.

Norwegowie są naogół mało znani w świecie bokserkim, posiadają jednak kilka znakomitych zawodników. Do najlepszych pięściarzy norweskich należą Sigurd (kogucia), Ole (półśrednia) i Till (średnia). Till uważany jest w tej chwili obok Chmielewskiego za najlepszą wagę średnią w europejskim sporcie amatorskim. Pięściarze norwescy jeśli przyjadą do Polski walczyć będą w Łodzi, Warszawie i Poznaniu.

Wojciechowski pokonał Wolfowicza na wczorajszych zawodach bokserkich

Zapowiedziany na dzień wczorajszy drużynowy mecz bokserki Hakoah — ŁKS, przekształcił się w ostatniej chwili na zawody międzyklubowe, których ogólny poziom był niski i nieciekawy.

Nie walczyli przedewszystkiem pięściarze, po których można się było najwięcej spodziewać, jak Wdowiński Bicer, Piestrzyński. „Gwoździem imprezy było spotkanie Wojciechowskiego z Wolfowiczem, które wykazało wyższość pięściarza Geyera nad względem taktycznym.

Uzupełnieniem mizernego programu były finały pierwszego kroku w dwóch wagach: muszej i półśredniej.

W wadze muszej Szwed (IKP) jak najbardziej zasłużył na tytuł mistrza, bijąc zdecydowanie na punkty Grambę (KE), nad którym górował technicznie.

W wadze półśredniej mistrzostwo w walce z Olejniczakiem (G) zdobył Bujak z ŁKS-u. Obaj wnieśli do walki wiele serca i wytrzymałości, bardzo mało natomiast walorów bokserkich. Zwycięstwo Bujaka było minimalne.

W walkach programowych obiecująco zaprezentowali się Korngold z Hakoahu i Tomczyk z ŁKS-u. Pierwszy okazał się ruchliwym i odważnym „mucha” o mocnym chociaż zbyt szerokim ciosie z obu rąk, zaś Tomczyk — mistrz pierwszego kroku — to „piórkowiec” doskonałej budowy, walczący inteligentnie, przypominający chwilami Klimczaka.

Specjalną niespodziankę przygotowali Celmer i Gotfryd. Walka ich nosiła wyraźne cechy „zmowy”, a gdy po-

miwo ostrzeżeń sędziego starali się w dalszym ciągu nie zrobić sobie krzywdy, zostali dyskwalifikowani.

Wyniki techniczne pięciu walk były następujące:

W wadze mieszanej cięższy o kategorię Madej (ŁKS) pokonał niezasłużenie na punkty „mucha” Korngolda (H). W pierwszych rundach Korngold znacząco częściej trafiał i dopiero w trzeciej opadł na siłach.

W wadze koguciej walka Celmer (ŁKS) — Gotfryd (H) została przez sędziego przerwana w II-iej rundzie z powodów wyżej wyluszczonej.

W wadze piórkowej Wojciechowski (G) wygrał z Wolfowiczem (H) zupełnie pewnie. W pierwszej rundzie Wolfowicz wyladowuje całą energię, rzucając się ciągle do ataku i trafiając dość celnie sierpowymi. Runda ta należała do Wolfowicza. W następnych natomiast starciach Wojciechowski stopniowo uzyskuje nad Wolfowiczem coraz większą przewagę punktową.

W drugiej parze wagi piórkowej Tomczyk (ŁKS) po ładnie przeprowadzonej walce pokonał wysoko na punkty bardziej rutynowanego Morawskiego (Geyer).

W ostatniej parze w wadze średniej Kosiński (ŁKS) pokonał na punkty Waldmana (H). W pierwszej rundzie zanosilo się na zwycięstwo silnego Waldmana, jednak „wypompował” się on b. prędko. Walka ta stała na zupełnie niskim poziomie.

Sędziował w ringu dobrze p. Wiankowski. Publiczności 400 osób.

Cztery drużyny — 32 bokserów

W niedzielę półfinały drużynowych mistrzostw bokserkich

W niedzielę rozegrane zostaną dwa spotkania bokserkie o drużynowe mistrzostwo Polski, które przyniosą dwóch obok Warty i Skody finalistów tegorocznych mistrzostw drużynowych Polski. W jednym i drugim wypadku mamy zdecydowanych faworytów. Są nimi zespoły IKP i IKB ze Świętochłowic.

Nazwiska 32 pięściarzy, którzy przewiną się w niedzielę przez ring łódzki i świętochłowiecki są następujące:

Astoria: Wypłowski, Wojtkowiak, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Łukowski, Matjasik.

IKB: Mrozek, Jarzabek, Pinta, Nawa, Swierk, Rzezik, Poros, Swoboda. Lechia: Górecki, Siedelnikow, Holowacz, Gauer, Karczmar, Miśniewicz, Baranowski, Skwarkowski.

IKP: Bartniak, Grabor, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Stahl II, Krenc.

Mecz łódzki rozegrany zostanie o godz.

16-ej w sali Filharmonji, a w Świętochłowicach pięściarze walczyć będą o godz. 17-ej.

Dochodzenie w Czechosłowacji

przeciwko 19 polskim klubom sportowym

Morawska Ostrawa, 30 listopada. Prasa czeška donosi, że czeške władze sportowe wszczęły dochodzenia przeciwko 19 klubom polskim, zrzeszonym w Związku Polskich Klubów Sportowych w Czechosłowacji.

Kluby te podpisały oświadczenie w związku z dyskwalifikacją 4 klubów polskich za odmowę grania meczu z Czechami w dniu święta Żwirki i Wigury, solidaryzując się ze stanowiskiem ukaranych klubów.

Równocześnie czeški Związek Piłki

Nożnej odrzucił prośbę Polonii karwińskiej, aby pozwolono jej rozegrać w terminie wiosennym te mecze mistrzowskie, których nie rozegrała w okresie dyskwalifikacji. Tą drogą kluby czeške otrzymały bez walki szereg punktów walcoverem.

Mimo utraty tych licznych i cennych punktów, Polonia zdołała utrzymać się na wyższym miejscu w tabeli dywizyjnej, albowiem w kilku początkowych spotkaniach zgromadziła dostateczną ich liczbę.

W najlepszych składach grać będą ŁKS i Union Touring

Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym odbędzie się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji towarzyski mecz piłkarski między ligowym ŁKS-em a mistrzem kl. A Union Touringiem. Mecz ten będzie spotkaniem o moralne mistrzostwo Łodzi, to też drużyny mają wystąpić w b. silnych składach, a mianowicie:

ŁKS — Andrzejewski (Piasecki), Gatecki, Fliegel, Welnic, Pegza, Tadeusiewicz, Gatkiewicz, Sowiak, Lewandowski, „Wolski” i Miller. Union Touring: Milla, Frankus, Durka, Szulc, Piłc, Choinacki, Świętosławski, Omencetter, Michałski II, Klimczak, Królasik, Rezerwowie: Kowalski, Liske, Michałski I, Mecz ŁKS-u z Union Touringiem odznaczają się niezwykłą zażartością i kończą się zazwyczaj różnicą jednej bramki. Dwa lata temu zwyciężył UT w stosunku 4:3, zaś w roku ub. ŁKS w stosunku 2:1, to też mecz obecny zapowiada się specjalnie ciekawie.

Szermierze na widowni Przygotowują się do Olimpiady

W czwartek otrzymały nasze władze szermiercze skład reprezentacji Niemiec, która stoczy spotkanie z szermierzami polskimi w dniach 14—15 grudnia w Warszawie.

Skład drużyny niemieckiej przedstawia się następująco: szpada: Lerdon, Gelwitz, Uhiman, Rötig, szabla: Helm, Eisnecker, Esser Casmir.

Otwarcie olimpijskiego obozu szermierczego nastąpiło w czwartek. Wszyscy wyznaczeni do obozu szermierze przyjechali już do Warszawy. Jedynie szermierze śląscy przybyli do Warszawy z opóźnieniem dwudniowym, bo dopiero w sobotę.

Treningi prowadzą na obozie pp. Szombathely i Kozam w sali Związku Szermierczego przy ul. Marszałkowskiej 138. Zawodnicy zakwaterowani i zostali na stadionie Wojska Polskiego.

W nadchodzący poniedziałek, przybywają do Warszawy czołowi szermierze węgierscy, którzy trenować będą wspólnie z zawodnikami polskimi, a w dniach 7—8 grudnia rozegrają z polakami zawody treningowe.



Minjatury

To i owo

Długo, bardzo długo wiozł się pan Feliks po mieście bez posady. Aż wreszcie otrzymał zajęcie woźnika w pewnej firmie galanteryjnej. Objechał całą Polskę, zachęcając ludzi do kupowania wyrobów reprezentowanej firmy. Powodziło mu się nieszczęśliwie.

Pewnego dnia, wróciwszy z podróży, pan Feliks wszedł do gabinetu szefa.

— Znowu nic pan nie sprzedał?... — zapytał zrozpaczony szef, widząc jego ponurą minę.

— Owszem, tym razem sprzedałem... swój zegarek, żeby mieć pieniądze na powrót do domu...

**

Pewien chłop rosyjski z dalekiej wsi azjatyckiej dzięki swej owocnej pracy zaproszony został do Moskwy, gdzie przyjęty został przez samego Stalina, który rzekł doń:

— To, coście widzieli dzisiaj w Moskwie, to jeszcze nic... Zobaczycie co będzie, gdy nastanie konjunktura...

— Aha... — potwierdził chłop. — Aha... a co to niby za pies ta... jak ją tam... ta konjunktura?...

— Nie wiecie co to konjunktura?... — zdziwił się Stalin. — Podejdźcie tu do okna... Widzicie, teraz pod naszymi oknami przejeżdża auto co dwie minuty... A jak nastanie konjunktura, to jedno auto będzie jechało za drugim bez przerwy...

Gdy chłopek wrócił do swej wsi, zaczął rozpowiadać o dziwach, widzianych w stolicy.

— Ale to wszystko jeszcze nic... — powiada. — Gdy nastanie konjunktura, wtedy dopiero będzie dobrze...

— Konjunktura? — dziwi się sąsiedzi. — A co to za uczone słowo?...

— Nie rozumia?... — odpowiada chłop. — Spójrzcie przez okno... O, widziła, tera idzie tam poprzez pole jeden dziad z torbą, widziła?... A jak będzie konjunktura, to dziady bedom chodzić jednym ciągiem, jeden za drugim...

**

— Dwie sąsiadki zwierają się nawzajem ze swych trosk rodzinnych.

— Mój stary — powiada jedna — z niecierpliwością czeka, żeby owdowieć, ale on się myli!... Za mego życia nie doczeka się tej przyjemności!...

**

Ferdek spotkał Merdka na ulicy.

— Winszuję, kolego!... Słyszałem, żeś dostał podwyżkę pensji!...

— Dostałem, owszem, ale nic z tego nie mam...

— Dlaczego?...

— Bo z wielkiej radości wygadałem się przez sen i żona dowiedziała się o wszystkim...

**

Codzienna nowelka „Expressu“.

W ostatniej chwili

— Pańskie nazwisko? — spytano go, gdy przyszedł do szpitala po odpowiedź.

— Artur Holm.

— Pańska krew nie nadaje się.

Po paru chwilach zamknęła się za nim brama szpitalna.

Jego krew nie nadaje się... A więc nie zarobi...

Przed tygodniem dowiedział się, że niektórzy ludzie sprzedają własną krew.

Zgłosił się wówczas do szpitala. Zbadano go bardzo dokładnie.

I teraz otrzymał odpowiedź.

— Pańska krew nie nadaje się!

Przez kilka godzin błądził ulicami tętniącego życiem, wielkiego miasta.

Zatrzymał się przed oknami wystawowymi wszystkich redakcyj. Czytał chciwie ogłoszenia. Może znajdzie jakąś pracę?

Holm miał już przeszło czterdziestkę.

Posiadał najrozmaitsze świadectwa. Przez wiele lat był ślusarzem, później pracował, jako monter, wreszcie został zwykłym robotnikiem fabrycznym.

A od roku nie mógł znaleźć żadnego zajęcia. Przyjąłby wszelką pracę, byleby tylko coś zarobić. W domu miał żonę i dwoje dzieci. Cała rodzina głodowała.

O zmiernych zatrzymał się przed redakcją popołudniowego pisma. Zainteresowała go wiadomość, umieszczona na pierwszej stronie.

Pewien krawiec został przejechany

Król grecki na grobie Nieznanego Żołnierza TRENING PIŁKARZY ANGIELSKICH.



Król grecki Jerzy II-gi w towarzystwie następcy tronu Pawła do złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w dniu swego powrotu do Aten.



Piłkarze angielscy uprawiają pilny trening przed międzynarodowymi zawodami w piłkę nożną. Na zdjęciu widzimy czterech angielskich internacjonalistów: Bastona, Craystona i Hapgooda.

Rewolta komunistyczna w Brazylii



W Pernambuko w Brazylii komuniści zorganizowali rewoltę, która jednak szybko została stłumiona. Na zdjęciu widzimy Pernambuko z lotu ptaka.

Czeka nas wielka sensacja! — wkrótce podobno mają być już zainstalowane aparaty telewizyjne przy telefonach. Będziemy więc widzieli tych, z którymi rozmawiamy telefonicznie. Każdy przynajmniej, że to postępowanie niebywałe, ale z drugiej strony nie wszyscy będą z niego zadowoleni... Naprzykład ci, którzy zawsze każą

mówić służbie, „że ich niema w domu”?... Można już przewidzieć takie rozmówki: — Hallo!... Czy to pan Kałapuczkin?... — Nie... Niema go w domu... — W takim razie co to za małpa stoi przy telefonie? **

NOWY REKORD MARATOŃSKI



Koreańczyk Sun-Czi-Ting poblił znowu rekord światowy w biegu maratońskim uzyskując niezwykły czas 2 godz. 26 min. i 41 sek.



Skończą się wszystkie cierpienia. A co poczyna biedne małżeństwo? Przecież żona nie potrafi ich wyżywić.

Nagle przypomniał sobie wiadomość o krawcu, którą przeczytał w popołudniowym dzienniku.

Tak, to będzie ostatnia próba. Przecież życie straciło już dlań wszelką wartość.

Nie boi się śmierci. A jeśli zostanie kaleką, to otrzyma odszkodowanie.

Holm doskonale rozumiał, że jeśli dochodzenie ustali, iż sam rzucił się pod koła i motorniczy nie ponosi żadnej winy, to sąd nie przyzna mu pieniędzy.

Należało więc wszystko dokładnie obmyśleć.

Po kilkunastu minutach znajdował się już znowu w centrum miasta.

Na ulicach było rojno i gwarno. Tłumy dobrze ubranych przechodniów przewalały się po chodnikach. Wystawy sklepów były rześkie oświetlone.

— Dlaczego inni mają wszystko, a ja nic — myślał.

Zatrzymał się na przystanku tramwajowym.

— Trzeba uważać na tramwaje — postanowił. — Niektórzy motorniczy zatrzymują wagony za przystankiem. A tego im nie wolno. Gdy któryś zajedzie za daleko, rzucę się pod koła.

Uplłynęła godzina, wreszcie dwie. Holm trząsł się z zimna.

Był głodny, i kompletnie wyczerpany.

Jakiś starszy pan spojrzał nań litościwym wzrokiem i dał mu parę groszy.

Holm podziękował i schował pieniądze do kieszeni.

Może wrócić do domu?

Nie, nie ruszy się stąd. Będzie czekał do późnej nocy. Przecież wreszcie musi nadejść odpowiedni moment.

Nadjeżdżał jakiś tramwaj.

Holm już zdążył zauważyć, że motorniczy rozmawia z ozywieniem z jakimś mężczyzną, stojącym obok niego.

— Może ten pojedzie za daleko?

W parę sekund później tramwaj począł zbliżać się do przystanku.

Holm szybko zorientował się w sytuacji. Motorniczy zbyt późno począł hamować.

— Teraz, albo nigdy!

Gdy już chciał się rzucić pod koła, usłyszał przeraźliwy krzyk dziecka.

Jakaś dziewczynka licząca najwyżej około siedmiu lat, znalazła się pomiędzy tramwajem, a mknącą z wielką szybkością taksówką.

Jeszcze sekunda, a dziecko będzie zmasakrowane.

Holm zapomniał o swym postanowieniu i rzucił się w kierunku dziewczynki.

Uratował ją.

Gdy po paru chwilach trzymając na rękach dziewczynkę, znalazł się na chodniku, jakaś elegancka ubrana kobieta począła wołać:

— Pan uratował moją córkę! Jak ja pana za to wynagrodzę!

Elegancka dama okazała się żoną znanego przemysłowca.

Po paru dniach Holm już pracował w fabryce.

Do!